KURIER
Popularny

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 248 (679) | Łódź, piątek 12 września 1947 r. | CENA 3 ZŁ

BOMBY W PRADZE

Tajemnicza przesyłka do członków rządu

UDAREMNIONY ZAMACH

na trzech ministrów

PRAGA (SAP). — W jednym z biur pocztowych w Pradze nadawano w środę trzy paczki, które jak się okazało, zawierały materiał wybuchowy.

Paczki były zaadresowane do ministra Spraw Zagranicznych, Jana Masaryka, do wicepremiera Piotra Zenkla — przewodniczącego partii socjalistyczno-narodowej i ministra Sprawiedliwości — Prokopa Drtiny.

Wszystkie trzy paczki z bombami, które miały eksplodować przy otwarciu, zostały wysłane z tego samego biura pocztowego. Jako nadawca figurowała nie istniejąca w mieście perfumeria.

Uwaga policji została zwrócona na paczkę zaadresowaną do wicepremiera Zenkla. Natychmiastowe śledztwo umożliwiło wykrycie dwu innych, które z wielką ostrożnością rozładowano.

PRAGA (kor. wł.) — Czechosłowackie ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło komunikat podający szczegóły zamachu przeciwko trzem *członkom* rządu.

Komunikat stwierdza, że pierwsza paczka o wymiarach 13 cm na 9 cm — została oddana w środę rano w Prezydium Rady Ministrów, mieszczącym się w byłej akademii Strakowa.

Paczka zaadresowana na nazwisko wicepremiera Zenkla wydała się podejrzana i wobec tego wręczono ją policji, która stwierdziła, że znajdują się w niej dwa cylindryczne naboje wybuchowe, zaopatrzone w zapalnik połączony ze sznurkiem paczki.

Później odnaleziono jeszcze dwie paczki dla ministrów Masaryka i Drtina. W obydwu znajdował się materiał wybuchowy.

Paczki zostały nadane na poczcie przez nieznanego mężczyznę. Policja poszukuje sprawcy.

Znów ataki Holendrów w Indonezji

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera, powołując się na komunikat republikańskiej armii indonezyjskiej, donosi, że wojska holenderskie rozpoczęły zakrojony na szeroką skalę atak na północny wschód od Semarang, w środkowej części Jawy.

Wojska holenderskie wprowadziły do *akcji* wielką ilość czołgów i samochodów *pancernych*.

Ofensywa posuwa się, pod osłoną lotnictwa, w kierunku wschodnim i północnym.

Egipt demonstruje

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Aleksandrii odbyły się demonstracje antybrytyjskie. Kilka tysięcy robotników utworzyło pochód i przedefilowało ulicami miasta, wznosząc okrzyki: „Precz z Wielką Brytanią", „Precz z Radą Bezpieczeństwa".

Policja egipska usiłowała rozproszyć demonstrantów, przy czym doszło do starć, w wyniku których kilku robotników i kilku policjantów odniosło rany.

Nie może być monopolu w produkcji broni atomowej

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji atomowej ONZ delegat radziecki Andrzej Gromyko wystąpił z krytyką sprawozdania opracowanego przez komisję w sprawie projektu kontroli energii atomowej.

Ambasador Gromyko podkreślił, że Stany Zjednoczone dążą do zapewnienia sobie monopolu w produkcji broni atomowej. Delegat radziecki zaznaczył, że przed ustanowieniem jakiegokolwiek rodzaju kontroli międzynarodowej, wszystkie państwa powinny podpisać konwencję, zakazującą produkcji broni atomowej i przewidującą zniszczenie wszystkich istniejących zapasów bomb atomowych.

„Jest rzecza absolutnie niemożliwą — oświadczył Gromyko — by narody zjednoczone miały się zgodzić na dyktaturę jednego państwa w dziedzinie produkcji energii atomowej".

Anglia nie ulegnie

Oświadczenie Bevina pod adresem USA

LONDYN (tel. wł.) — Przemawiając na przyjęciu wydanym przez organizacje American Legion minister Bevin oświadczył: — Jest mi absolutnie wszystko jedno, czy obecne warunki gospodarcze ulegną poprawie dzięki pomocy systemu Lend and Lease czy też przez odblokowanie złota — wiem tylko to, że nie będzie można ustalić międzynarodowej sytuacji zanim nie zostaną rozstrzygnięte zagadnienia gospodarcze.

Pozwólcie sobie powiedzieć, drodzy Amerykanie — dodał Bevin — że brak nam może dolarów, lecz nie brak nam dobrej woli. Bilans brytyjskiej wymiany handlowej jest dla Anglii niepomyślny, lecz mamy dość charakteru, mamy tradycje i wybrniemy z tej złej passy. Chcemy zrozumienia dla sytuacji Wielkiej Brytanii, która jest wielkim bastionem cywilizacji Europy. Cywilizacja zachodnia ucierpi jeśli Anglia zginie, ale Anglia nie ulegnie i nie zginie — zapewnia Bevin Stany Zjednoczone. Twierdzą wprawdzie, że Wielka Brytania jest potęgą trzeciego rzędu i wspólnikiem niewiele znaczącym. Nie zgadzam się — mówi Bevin — z określeniem potęgi państwowej, które wyraża się w sile wojennej, w pieniądzach lub możliwościach gospodarczych. Rola którą W. Brytania odgrywała — jeszcze się nie skończyła.

W zakończeniu Bevin oświadczył: Daj Boże, by w rozwiązaniu naszych zagadnień gospodarczych istniało takie poczucie koleżeństwa jakie istniało między Ameryką a Wielką Brytanią podczas wojny.

Wylazło szydło z worka

Interesów kapitału bronią

Kandydaci na stanowisko prezydenta USA

NOWY JORK (PAP). Dwaj z wymienianych, jako kandydaci republikańscy na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych, senatorzy Taft i Harold Stassen — wystąpili z oświadczeniami, które rzucają światło na program z jakim zamierzają wystąpić w kampanii wyborczej.

Senator Taft oświadczył, że przeciwny jest obowiązkowej służbie wojskowej w USA, ale jako zwolennik „silnych militarnie Stanów Zjednoczonych" — przedstawił swą koncepcję wzmocnienia armii amerykańskiej

Harold Stassen oświadczył, że **jest przeciwny dalszej pomocy finansowej Stanów Zjednoczonych dla Wielkiej Brytanii, jeżeli ta ostatnia nie zrezygnuje z programu nacjonalizacji przemysłu stalowego. Stassen jest również przeciwny pomocy amerykańskiej dla Europy w wypadku „dalszego upaństwawiania gospodarki europejskiej".**

Stassen wystąpił z pochwałą antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley, co stawia go w jednym rzędzie z resztą przywódców republikańskich.

W kołach politycznych Waszyngtonu krążą pogłoski o możliwości wysunięcia Stassena na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych, w wypadku wysunięcia kandydatury generała Eisenhowera na stanowisko prezydenta z ramienia partii republikańskiej.

Stan oblężenia

wprowadzają Holendrzy

na zajętych terenach Indonezji

NOWY JORK (PAP) Korespondent „Chicago Tribune", komunikuje z Batawii, iż władze holenderskie wprowadzają prawo wojenne i administrację wojskową na terenach zabranych Indonezyjczykom. Władze holenderskie twierdzą, iż prawo wojenne wprowadzane jest tylko w strefach granicznych, na pozostałych zaś terenach obowiązuje prawo cywilne, w rzeczywistości jednak Holendrzy utrzymują stan oblężenia w wielu miejscowościach, nie dopuszczając do pokojowego zgromadzenia się obywateli.

Korespondent oświadcza, iż władze holenderskie przeprowadzają obecnie masowe aresztowania Indonezyjczyków, których wtrącają do więzień na czas nieograniczony bez oficjalnego oskarżenia lub złożenia zeznań.

BOHATEROWIE czasu i pokoju

W związku z wzmożeniem akcji w sprawie wykonania trzyletniego planu gospodarczego, na fabrykach i w kopalniach odbywają się zebrania międzypartyjne i masówki załóg fabrycznych. Robotnicy z głęboką troską o przyszłość kraju i swoją, słuchają wywodów referentów. Analizują prostym, chłopskim rozumem rozwój wypadków. Dowiadują się o pośpiesznym trybie odbudowy przemysłu niemieckiego. Poznają dokładnie zakamarki planu kapitalistycznego, który w zamian za czasowo pożyczone pieniądze pragnie wykupić suwerenność gospodarczą wolnych narodów. Ludzie od krosien, warsztatów tkackich czy kilofa, zabierają głos na tych zebraniach. Wyrażają swoje zdanie. Zwracają uwagę na obiektywne trudności, domagają się usprawnienia szeregu rzeczy w procesie produkcyjnym.

Postanawiają wzmóc wysiłek, podnieść wydajność, dobrze pilnować sprawy wykonania swoich planów produkcyjnych. W dobrze pojętym interesie Państwa i własnym deklarują swój wyścig pracy. Przystępują do obsługi większej ilości maszyn i warsztatów. Na mównicę wchodzą często niepozorni ludzie, przytłoczeni ogromem trosk osobistych, umęczeni, bezpośrednio po pracy. Padają wówczas proste, robociarskie słowa. Nikt nie oponuje przeciwko sumiennemu wykonywaniu obowiązków, które w sumie podniosą stopę życiową mas i doprowadzą do równowagi gospodarczej odbudowanej Ojczyzny.

Z mównicy zawiadamiają swoich towarzyszy pracy, że na długo jeszcze przed postanowieniem aktywów partyjnych, stoją we współzawodnictwie. Zmagają się w szlachetnym wyścigu zespołowo albo indywidualnie. Wierzą swemu przedstawicielstwu politycznemu i zawodowemu. Podają cyfry swoich osiągnięć. Bez krzyków, bez specjalnych chęci wyróżnienia się. Czynią to tylko dla porwania innych za swoim przykładem. Rozumieją, że toczy się walka bez bomb i karabinów, ale walka ciężka, którą trzeba wygrać. Świadomy robotnik zajmuje SWOJE MIEJSCE NA BARYKADZIE PRACY.

Taki człowiek, bez przesady zasługuje na miano BOHATERA. Powinien być otoczony szacunkiem i poważaniem wszystkich ludzi na fabryce. Początkowo, niektórzy, nieliczni, nieuświadomieni, patrzą na takiego robotnika z niedowierzaniem. Wyobrażają sobie, że pod wpływem przemówień podjął się zadania którego nie wykona. Ale w ślad za deklaracją idą czyny. Przychodzą cyfry, które nie uznają dyskusji czy kompromisu. Cyfry porywają innych. Cyfry stwarzają odpowiednią atmosferę, pozytywnie ustosunkowują innych. Rośnie masa budowniczych przyszłości swego kraju i własnego dobrobytu.

Takim już jest robotnik polski. Uparty w walce i stanowczy w swojej pracy. Trzeba mu tylko mówić prawdę, posługiwać się zdrowymi argumentami. Prości ludzie, śledzą z zainteresowaniem wykresy na fabrykach, ilustrujące procenty wykonanych zadań produkcyjnych. Żyją życiem swego warsztatu pracy i troską swego kraju. Są prawdziwymi BOHATERAMI, umieją bowiem naprzekór wszelkim trudnościom łamać zapory, PORYWAĆ INNYCH, przekonywać NIEZDECYDOWANYCH, zachęcać BIERNYCH i pomagać SŁABSZYM.

Rozumieją swoje bojowe zadania i w tym leży ich siła.

KAR.

Dążeniem rządu polskiego

jest utrzymanie dobrych stosunków z Anglią

STANOWISKO POLSKI

w sprawach interesujących oba kraje

LONDYN (PAP). — Minister Spraw Zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, znajdujący się w Londynie w drodze do Stanów Zjednoczonych, w swym oświadczeniu dla prasy brytyjskiej powiedział:

„Jestem rad, że będąc w Londynie, miałem sposobność zetknięcia się z ministrem Bevinem. Dokonaliśmy przeglądu zagadnień, związanych z rozwojem stosunków polsko-brytyjskich.

Jak to miałem okazję podkreślić wiele razy, dążeniem i pragnieniem rządu polskiego jest utrzymanie przyjaznych stosunków z Wielką Brytanią, w duchu przymierza, które połączyło oba kraje we wspólnej walce przeciwko agresji hitlerowskiej i niemieckiemu imperializmowi.

Należy się spodziewać, że problemy jeszcze nie załatwione, które powodują czasami tarcia w naszych stosunkach codziennych, znajdą szybkie rozwiązanie ku obopólnemu zadowoleniu.

W szczególności oczekujemy zadawalającego rozwiązania kwestii Polaków westfalskich, którzy pragną powrócić do kraju.

W dziedzinie polityki ogólnej nie mogę pominąć milczeniem zaniepokojenia polskiej opinii publicznej, spowodowanego planem podniesienia niemieckiej produkcji, co jest krokiem niebezpiecznym, mogącym doprowadzić do odrodzenia imperializmu niemieckiego, zagrażającego bezpośrednio Polsce. Plan ten, związany ściśle z tzw. ofertą Marshalla, wykazał, że nasza niechęć do udziału w dyskusjach paryskich była w pełni uzasadniona i ugruntowana.

Muszę podkreślić, że nie sprzeciwiamy się uporządkowaniu gospodarki niemieckiej. Zwracam jednak uwagę na punkt zasadniczy, który podziela wiele innych państw a mianowicie, że kraje zniszczone przez agresję niemiecką mają pełne prawo do pierwszeństwa w odbudowie, zanim podejmie się kroki do odbudowania machiny przemysłowej narodu napastniczego.

Udaję się teraz do Nowego Jorku, gdzie będę przewodniczył delegacji polskiej na Zgromadzeniu ONZ. Polska oczekuje wiele od Zjednoczonych Narodów jako instrumentu, mającego zorganizować pokój i współpracę między narodami.

Trzeba szczerze powiedzieć, jakie są błędy tej organizacji i dążyć do ich usunięcia w duchu zasad, które ożywiały tę organizację w okresie jej budowy, a mianowicie w duchu jedności działania i jednomyślności.

Pogrzeb wiceministra

Ziem Odzyskanych—Czajkowskiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu wczorajszym na cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb wiceministra Ziem Odzyskanych, kawalera orderu Polski Odrodzonej, Władysława Czajkowskiego.

Po uroczystej mszy żałobnej, uformował się orszak pogrzebowy, poprzedzany orkiestrą. Niesiono liczne wieńce od rodziny Zmarłego, od Premiera, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i innych ministerstw oraz wieńce, przywiezione przez delegacje Ziem Odzyskanych. Przed trumną postępowało duchowieństwo, za trumną szła wdowa, najbliższa rodzina i przyjaciele, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, oraz pracownicy ministerstwa Ziem Odzyskanych.

Po odprawieniu egzekwij żałobnych, nad otwartą mogiłą przemówił wicepremier rządu i minister Ziem Odzyskanych Władysław Gomułka.

Posiedzenie

Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 września br. uczciła minutą ciszy pamięć zmarłego przedwcześnie podsekretarza stanu w ministerstwie Ziem Odzyskanych, Władysława Czajkowskiego.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów powziętą w tymże dniu — w nocy z 4 na 5 października wprowadzony zostanie czas zimowy.

Uchwalony został również dekret o sąsiedzkiej pomocy rolnej.

Ma ona na celu okazywanie pomocy gospodarstwom rolnym pozbawionym siły pociągowej i narzędzi rolniczych dla zabezpieczenia terminowego dokonania orki, zasiewów lub zbiorów i obejmuje: obowiązek rolników użyczania sprzężaju, wozów, narzędzi i maszyn rolniczych wraz z obsługą na rzecz tych, którzy ich nie posiadają.

Obowiązek ten ustanawiają gminne Rady Narodowe w obrębie gromad i gminy wiejskie, ustalając na podstawie zapotrzebowania miejscowego okres świadczeń, który nie może przekraczać 14 dni w roku.

Obowiązek pomocy sąsiedzkiej jest odpłatny, a za jego nie wykonanie grozi kara grzywny do 100 tys. zł. lub aresztu do 6-ciu miesięcy.

Jednolita ustawa samorządowa

została już opracowana

WARSZAWA (SAP). Min. Administracji Publicznej opracowało i rozesłało do uzgodnienia międzyministerialnego projekt ustawy o uzupełnieniu i unifikacji przepisów dotyczących organzacji i zakresu działania samorządu terytorialnego.

Obecny projekt kodyfikuje istniejące ustawodawstwo samorządowe oraz znosi obowiązujące do dziś anachroniczne nieraz przepisy ustawodawstwa zaborczego.

Opracowana ustawa jest zrealizowaniem zapowiedzi min. Administracji Publicznej tow. Osóbki-Morawskego oraz tow. premiera Cyrankiewicza w expose w Sejmie.

NA POMNIK

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

Bolesław Sarna przesyła zł 500.— (sł.: złotych pięćset) na pomnik Tow. Daszyńskiego i wzywa do wpłacenia takiej kwoty tow. tow.: mgr Orłowskiego Mariana, Helińskiego Franciszka, Bugajskiego Edmunda, Lauksa Piotra, Wrocławską Walerię, Bielobradka Stanisława i Ciepłowskiego Klemensa.

KOMITET PPS Dzielnica Rokicie Stare na pomnik Daszyńskiego zł 700.

DZIŚ SĄD OGŁOSI WYROK

w sprawie Waltera Pelzhausena

— kata i podpalacza więzienia w Radogoszczu

Długie godziny postępowania dowodowego w procesie Pelzhausena — dobiegają końca. Już dziś zabiorą głos strony. Wystąpią oskarżyciele publiczni — prok. Nowacka i Lewiński. Zabierze głos obrońca, wreszcie ostatnie swoje słowo wypowie oskarżony.

Wydaje się, że ten ostatni nie wiele będzie miał do powiedzenia i że zdaje on sobie z tego sprawę. Na jego brzydkiej, kwadratowej twarzy maluje się nader często poprostu przerażenie. Przeraża go fakt, że znalazło się jednak kilknaście osób, które są w stanie świadczyć o jego przeszłości.

Proces ten ma specjalny wydźwięk. Wiemy, że prokuratorzy podniosą ten moment w swych przemówieniach: przed sądami polskimi za zbrodnie wojenne odpowiadali już SS-mani, przedstawiciele niemieckich władz cywilnych, wojskowych, ludzie z Arbeitsamtu... Pelzhausen jest policjantem. Popełnił takie same zbrodnie jak i inni. Niemcy, niezależnie od noszonego przez siebie munduru. Proces Pelzhausena jest dowodem, że niema różnic między Wehrmachtem a SS, policjantem, a administratorem. Proces Pelzhausena jest procesem całego hitlerowskiego systemu.

LUDZIE TRACILI ZMYSŁY

Na wczorajszej sesji składali zeznania ostatni świadkowie. **Błotnicki Feliks** potwierdza wypowiedzi swoich poprzedników. **Widział oskarżonego jeszcze w momencie pożaru więzienia, widział, jak Pelzhausen strzelał do aresztantów.**

Świadek **Rafał Żarnecki** raz jeszcze odsłania przed Sądem szczegóły tragicznej nocy styczniowej. Obrońca usiłuje z zenań świadka wysupłać jakiekolwiek momenty odciążające oskarżonego. Ale i ten świadek stwierdza, że aczkolwiek sam nie widział Pelzhausena, to jednak krytycznej nocy pod obstrzałem kul karabinowych powiedział mu jeden ze współwięźniów: „Patrz, sam komendant chodzi z „panzerfaustem" po dziedzińcu".

Świadek **Zieleniewski Józef**, który mieszkał tuż obok więzienia radogoskiego, opowiada jak w dniu 19 stycznia 1945 roku około godz. 12 min. 30, gdy pierwsze czołgi sowieckie wkraczały do Łodzi — otworzył wytrychem bramę więzienia i przeciąwszy przewody elektryczne wszedł na teren pogorzeliska. Pierwszym więźniem, którego wyciągnął z masy trupów ludzkich — był niejaki Sowiak. Więzień ten był przekonany, że świadek jest jednym z oprawców, **który przychodzi go dobić.** Sowiak upadł na kolana, prosząc — „Daruj pan życie".

— To byli w tym momencie ludzie nienormalni, **ludzie, którzy dzięki przejściom tragicznej nocy postradali zmysły.**

Zieleniewski, pracownik ŁWEKD znał doskonale Zacherta i widywał go stale z Pelzhausenem. Świadek stwierdza, że **dnia 19.1.45 r. około godz. 8-ej rano spod Radogoszcza odjechały 3 samochody. W samochodach siedzieli: wachmistrze, Zachert z żoną i synami, oraz Pelzhausen.**

ZA MORDERSTWO — PODWÓJNE PORCJE

Świadek **Jerzy Pawłowski** mówi o losie 11 partyzantów z Radomia oraz o morderstwie dokonanym na 7-miu więźniach — Żydach w roku 1940. Świadek stwierdza, że **z polecenia Pelzhausena wachmistrze policji, którzy dokonali egzekucji, otrzymali tego dnia podwójne porcje wyżywienia.**

Podczas zeznań tego świadka — przeprowadza ofensywę obrońca. Zadaje również pytania oskarżony.

Świadek **Karol Ficel** demaskuje Pelzhausena jako zabójcę chorych. Dwaj więźniowie — Rabczyński i Ciołek chorowali na gruźlicę. Dr. Winter wydał polecenie ulokowania ich w szpitalu miejskim. **Na polecenie Pelzhausena**, podczas nieobecności Wintera — **obydwaj więźniowie zostali zastrzeleni.**

REŻIM I JEDNOSTKI

Po krótkiej przerwie w przewodzie sądowym, zeznaje świadek **Tadeusz Pachnowski**, człowiek, w którego posiadaniu jest **dokument, wystawiony w dniu 17 stycznia, podpisany przez Pelzhausena**, nakazujący zwolnienie z Radogoszcza.

Jak wiadomo Pelzhausen twierdził, że opuścił więzienie w nocy z 15 na 16 stycznia, a 17 wyjechał z Łodzi. Jest jasne, że w tych warunkach świadek **Pachnowski staje się głównym świadkiem oskarżenia.** Na marginesie warto zaznaczyć, że prok. Nowacka w czasie trwania przewodu słusznie zwróciła uwagę Sądu na fakt, że oskarżony w chwili aresztowania go przez władze amerykańskie — „zrewidował" swą pamięć, oświadczając, że wyjechał z Łodzi 15 stycznia. **Dobrze wiedział, co się święci...**

Świadek pprok. Pachnowski stwierdza, że 17.1. około godz. 12.30 został wywołany do kancelarii. Wychodząc pod eskortą wywiadowcy na wolność — ***minął się w bramie z*** **komendantem Pelzhausenem**, którego podpis widnieje na wystawionym w tymże dniu dokumencie zwolnienia.

Na pytania prokuratora Lewińskiego, który po przerwie popierał oskarżenie wraz z prok. Nowacką — świadek stwerdza, że **reżim istniejący w Radogoszczu był przedewszystkim wynikiem inicjatywy oskarżonego.** Wszystko działo się za jego aprobatą, jeśli nie przy współudziale. Pelzhausen jest oczywiście wytworem reżimu hitlerowskiego, ale reżim ten stawiał właśnie na przestępcze jednostki. Każdy hitlerowski kacyk miał możność łagodzenia lub zaostrzenia systemu. **Pelzhausen z własnej indywidualnej iniciatywy czynił wszystko w kierunku jego zaostrzenia.**

„PAN GENERAŁ" — TEŻ NIC NIE WIE..

Jako ostatni zeznaje świadek obrony, były generał policji niemieckiej Walter Kück, który do roku 1942 był w randze pułkownika komendantem łódzkiej „Schutzpolizei". Funkcję tę objął już 12.10.39 roku, stając na czele systematu organizacyjnego „policji ochronnej", składającego się z 4-ch odcinków służby i 28 rewirów policyjnych.

Obrońca wyzyskuje wszystkie swoje możliwości, aby doszukać się jakichkolwiek alibi dla oskarżonego, którego musi bronić z urzędu. Wydaje się, że Pelzhausen jest zaskoczony możliwościami, jakie daje mu Sąd polski.

Pan generał jest godny swoich ziomków i siedzącego na ławie oskarżonych — Pelzhausena. W niedługim czasie stanie sam przed Sądem za zbrodnie wojenne — dziś, zeznając w sprawie Pelzhausena, oczywiście **o niczym nie wie.** Nie znane mu są metody, stosowane przez władze niemieckie odnośnie Polaków w ogóle, a więźniów w szczególności. Z więzieniami nie miał nic wspólnego. Do niego należało tylko i wyłącznie zorganizowanie **zewnętrznej** ochrony więzień. Jeśli się działy jakiekolwiek świństwa — to odpowiedzialność musi spaść na... gestapo i policję kryminalną. *Ewentualnie na prezydenta* policji.

Pelzhausena mianował świadek komendantem Radogoszcza na wniosek podległych sobie oficerów. Uważa Pelzhausena za **statecznego, spokojnego urzędnika,** który przy doświadczeniu 50-letniego już człowieka nie potrzebował instrukcji, ani kontroli (śmiech na sali).

Świadek nie wydawał żadnych pouczeń ani instrukcji, nie brał udziału w żadnych odprawach z kierownikami więzień, **nie słyszał o zarządzeniach** szefa SS z Poznania i prezydenta policji z Łodzi odnośnie traktowania więźniów i ludności polskiej... Ze swej strony podczas inspekcji więzień dbał o to, aby... zakaz bicia w Schupo był realizowany i o ile mu wiadomo — bito więźniów na Radogoszczu tylko z początku, kiedy załoga składała się z SS...

Tak więc według świadka ani on, ani oskarżony nie są niczemu winni. Tacy „spokojni, stateczni ludzie"...

Tylko, że naród polski na własnej skórze odczuł ich stateczność, a dotychczasowe procesy dostatecznie wykazały „cywilną odwagę" przedstawicieli „narodu panów"...

Dalszy ciąg sesji rozpocznie się dziś o godz. 9-ej rano.

Wyrok ogłoszony zostanie w godzinach wieczornych.

(Wicz)

SPROSTOWANIE

Do sprawozdania naszego z drugiego dnia procesu Pelzhausena, zamieszczonego w numerze 246 wkradła się omyłka, którą prostujemy. Zeznający w procesie świadek Małek Longin stwierdził, że widział, jak oskarżony bił żelaznym prętem, pokrytym gumą — jednego z więźniów.

GŁOS ZBURZONEJ WARSZAWY
WZYWA CIĘ DO OFIAR NA JEJ ODBUDOWĘ

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Czy nie szkoda jajka?

WIEŻĄCYM roku panowały w Anglii nienotowane w tym kraju od kilkudziesięciu lat upały. Zimnokrwiści synowie Albionu prażyli się i pocili w murach swej stolicy, przeklinając straszliwe gorąco, które uniemożliwiało im pracę i zatruwało życie. Mleko kwaśniało w transportach, margaryna, na którą panie domu wyczekiwały w długich kolejkach przed sklepami, topniała, nim doniosły ją do domów.

Aby dowieść ponad wszelką wątpliwość, że temperatura jest nienormalna i niemożliwa do wytrzymania, trzy młode Angielki wpadły na pomysł usmażenia jajecznicy w promieniach słońca. Dokonały tego na dachu jednego z domów londyńskich przy udziale tłumnie zgromadzonych widzów. Robota zajęła im piętnaście minut czasu, podczas których zostały sfotografowane i sfilmowane dla uwiecznienia tej historycznej sceny.

Gdy zdjęcia ukazały się w pismach angielskich na ekranach londyńskich, w sprawę wmieszała się policja i trzy dowcipne panienki stanęły przed sądem, który skazał je na karę pieniężną za marnowanie artykułów pierwszej potrzeby i „niepoważne ustosunkowanie się do ciężkiego okresu powojennego".

— Każdy wie, że tego dnia panował straszny upał — oświadczył sędzia — ale to nie jest jeszcze powodem, by dla fotografów zmarnować trzy jajka, o które wiadomo, jak bardzo trudno jest w naszym kraju po wojnie!

Szóste małżeństwo Józefiny Baker

POPULARNA gwiazda kabaretów paryskich, mulatka Józefina Baker wstąpiła w tych dniach w szósty z kolei związki małżeńskie. Wybrańcem czekoladowej tancerki jest tym razem pewien przemysłowiec amerykański. Ślub, który odbył się w małym kościółku jednego z francuskich miasteczek prowincjonalnych, w którego okolicach Józefina posiada niewielki majątek ziemski, zgromadził tłumy publiczności.

Ku ogólnemu zdumieniu tancerka brała ślub w nadzwyczaj skromnej, zapiętej pod szyję sukni i robiła wrażenie poważnej matrony.

Licznie zgromadzonym dziennikarzom panna młoda wychodząc z kościoła oświadczyła, iż mąż jej domaga się od niej porzucenia kariery scenicznej, co nie będzie połączone dla niej z żadną ofiarą.

— Nie jestem jeszcze stara — oświadczyła Józefina — ale nie jestem już młoda, a jeśli istnieje coś bardziej wstrętnego, niż starzejąca się tancerka, to chyba tylko starzejąca się mulatka! Kocham taniec, ale kocham też mojego męża, i chętnie porzucę dla niego scenę w pełni powodzenia. Chciałabym mieć dużo dzieci, hodować kury i psy myśliwskie.

Na marginesie procesu krakowskiego

POSTAWA PODZIEMIA

Dokumenty małości ludzkiej i bezideowości

W HISTORII narodów i klas społecznych wielkie procesy polityczne były wydarzeniami, mobilizującymi opinię publiczną na równi z wystąpieniami wybitnych polityków. Miały one specjalny charakter w momentach pod względem ustrojowym przełomowych, kiedy siły postępu podejmowały atak, niezależnie zresztą od szans zwycięstwa w najbliższej przyszłości.

Niczego się nie wstydzą

SĄDZENIE działaczy politycznych, związanych ideologicznie z rewolucyjnym socjalizmem z klasami społecznymi, walczącymi o swe wyzwolenie — było zawsze okazją do zamanifestowania uporu w walce, wiary w głoszone hasła i pewności siebie, mimo wysokich wielokrotnie skazujących wyroków. Moralne załamanie się, przyznanie do winy i chęć uniknięcia kary za cenę wyparcia się własnych poglądów i skruchy — były zawsze obce sądzonym przedstawicielom klas wyzyskiwanych.

Ruch robotniczy traktował procesy swych działaczy jako okazję do przekształcenia sali sądowej w trybunę, skąd mogły być głoszone słowa walki. Stanisław Dubois w swym ostatnim słowie w procesie brzeskim powiedział: „Mogą tu zapaść wyroki skazujące, ale ja przed sądem społeczeństwa, przed proletariatem stoję z podniesionym czołem. Spełniłem obowiązek poselski, obowiązek przedstawiciele klasy robotniczej. Z dumą mówię, że się niczego nie wstydzę i niczego nie żałuję".

Podobnie zachowywali się na licznych przed wojną procesach politycznych komuniści. Dymitrow, obecny premier bułgarski, kiedy po spaleniu Reichstagu hitlerowcy chcieli przerzucić na niego i innych komunistów odpowiedzialność za swój czyn—swą nieugiętą postawą na rozprawie sądowej zmusił hitlerowców do przyznania się do kłamstwa i prowokacji. Nawet przeciwnicy polityczni stwierdzili, że jest to człowiek uczciwy i wierny swej idei we wszystkich okolicznościach.

Przypominamy dziś te fakty dlatego, ponieważ w kraju naszym toczą się procesy polityczne, na których słuchamy wypowiedzi oskarżonych i przyglądamy się ich postawie. Jakież w związku z tym nasuwają się wnioski, co możemy powiedzieć o ideologii, reprezentowanej przez oskarżonych? Występowali oni czynnie przeciwko obecnemu ustrojowi przemian gospodarczo - politycznych, a więc przeciwko tym wszystkim, których stosunkowo duża ilość była sądzona w okresie przedwojennym. Istnieje zatym możność porównywania, kontrolowania postawy działaczy sądzonych dawniej i obecnie.

Brak odwagi

NAWET niechętnie angażujący się w spory polityczne obserwator przyzna, że ogromna większość skazanych w obecnych procesach — to ludzie, którzy w obliczu wyroku, a może ten i ów szczerze — odżegnywują się od swojej przeszłości, traktują ją jako błąd życiowy. Mało — nierzadko upodobniają się w sposobach obrony do pospolitych przestępców, którzy skwapliwie przerzucają odpowiedzialność na innych, nie mając odwagi ponosić ciężaru kary.

Proces krakowski był aż nadto przejrzystą ilustracją tego stanu rzeczy. „Strzałkowski był złym duchem Niepokólczyckiego". Mierzwa jest sądzony, ponieważ inny oskarżony wprowadził go w błąd. Nawet obrońcy — mając w tym wypadku trudną rolę, posługują się metodą przerzucania winy, wybielania swego klienta kosztem oskarżeń, kierowanych pod adresem innego współwinnego.

Jest oczywiste, że takie zjawisko nie jest tylko przypadkiem. Ma swoje głębsze uzasadnienie. Zwolennicy przemian ustrojowych w Polsce, wrogowie konspiracji, a nawet ci wszyscy, którzy niechętnie angażują się w walkę polityczną, widzą w tym fakcie przede wszystkim dowód bezsiły moralnej podziemia. Dymitrow czy Dubois byli na rozprawie sądowej nieugięci, bo wiedzieli, że za nimi przemawia słuszność i wielkość sprawy o którą walczyli.

Dokumenty zdrady

Podziemie polskie, oskarżone na sali sądowej — nawet w osobach jego czołowych przywódców — jest obrazem wszystkich ujemnych cech działalności ludzkiej, ponieważ jest obce narodowi, chce hamować postęp, niszczy jego osiągnięcia. I dlatego właśnie te resztki podziemia, które tkwią jeszcze w kraju i podejmują akcję, ich mocodawcy zagraniczni — nie mogą ogłosić drukiem przebiegu rozprawy i uczynić z tego rodzaju wydawnictwa przekonywującego ogół głosu — jak oni to szumnie nazywają — sumienia polskiego. W przeciwieństwie do tego, co robiły w okresie przedwojennym partie robotnicze po rozprawach sądowych swych działaczy — tego rodzaju akcja konspirującej reakcji przedsięwzięta obecnie — mogłaby stać się jedynie dokumentem małości ludzkiej, zdrady własnego kraju i bezideowości tego inteligenta polskiego, dla którego uroki faszyzmu były jedynym bodźcem działalności politycznej.

ANTONI POKORSKI

Wełna i części samochodowe z Wielkiej Brytanii dla Polski

Z przyznanej Polsce przez Wielką Brytanię pożyczki 6 milionów funtów szterlingów, na zakup demobilu angielskiego w Europie **przeznaczono 4,5 miliona Za pozostałe półtora miliona zakupiona zostanie wełna dla przemysłu włókienniczego.**

Pierwsze transporty sprzętu z demobilu przybędą do Polski drogą morską w bieżącym miesiącu i zawierać będą wielkie ilości zapasowych części samochodowych, maszyny i instalacje elektryczne, instrumenty medyczne i weterynaryjne. Ogólny tonaż towarów, jaki przybędzie we wrześniu do Polski, wynosi 323,04 tony.

Dyrektor i jego żona osadzeni o obozie pracy przymusowej

Na podstawie orzeczeń Komisji Specjalnej wysłana została do obozu pracy przymusowej nowa grupa kilkudziesięciu szkodników gospodarczych.

Poza sporą gromadą producentów i handlarzy bimbru, którzy skazani zostali na kary do 2 lat, znaleźli się w tej grupie m. in. liczni piekarze za spekulację chlebem kartkowym, ma ukrywanie towaru.

Spośród wybitniejszych szkodników gospodarczych wymienić należy Jerzego Felsza, dyrektora fabryki gazomierzy w Toruniu. W przewidywaniu zwyżki cen szeregu artykułów blaszanych sprzedawał on na kredyt swojej faktycznej żonie pewne towary. Skazany został na 12 miesięcy i 500.000 zł grzywny.

Sokołowska Kazimiera, żona Felsza, właścicielka biura techniczno-przemysłowego za współudział w przestępstwie męża skazana została na okres 6 miesięcy obozu i również zapłacenie 500.000 zł grzywny, z zamianą na 6 miesięcy obozu pracy w razie nieściągalności.



Bitki na gorąco

Z obywatelem Prezydentem na Starówce

— Już bym też nie był warszawskie dziecko z krwi i kości, gdybym, będąc na pierwszego w Warszawie, nie przyłożył był ręki do odbudowy tej naszej świętej Stolicy! — rozpoczął relację ob. Dzwoniec, kiedy, zebrani u Zielonków, wypytywaliśmy go o wrażenia z stołecznego bruku.

— Pracowaliśmy noga w nogie i ręka w rękie z samym Najjaśniejszym Obywatelem Prezydentem, któren nie tylko rozum i serce, ale i krzepę odpowiedzialne posiada! — pochwalił się nasz towarzysz. — „Starajcie się, obywatelu Dzwoniec! — powiada On do mnie, wygrużając na ciężarówkie taczkę za taczką — bo nikt inny tego za nas nie uskuteczni! Kiedy potrzebowali naszego oporu, to obiecywali na wyścigi, że nam stolicę naszą odbudują. „Niech walą, niech bombardują! — powiadali. — Nic się nie bójcie, bo będziecie ją znowu mieli jeszcze większą i piękniejszą! Nasza w tem głowa!"

— Bajer to był oczywisty, Obywatelu Prezydencie! — zaznaczam grzecznie, uchyliwszy czapki. — Ale damy sobie radę i bez nich! A nawet pewnie milej to będzie tej naszej kochanej Warszawie być odbudowaną przez swoje polskie dzieci! Jeszcze my się mocniej z nią przez to zrośniemy!

— Dobrze mówicie! — odpowiedział Pan Prezydent. — Ale sami warszawiacy nie damy temu rady. Może byśmy i dali — ale musiałoby to dłużej potrwać. Dlatego powinna się tu cała Polska zlecieć i ani jeden obywatel czyli demokrata nie ma prawa od tej pomocy się wymigać! Przecież to nasza Stolica, duma i ukochanie całego kraju! Więc jak wrócicie do Łodzi, to powiedzcie nie tylko wszystkim członkom Bloku demokratycznego waszej kamienicy, ale i całemu miastu, że na pomoc Łodzi my tu wszyscy bardzo liczymy! Bo kiedy o ofiarność w pracy idzie, to niemasz w tem nad naszego łódzkiego robotnika! Czytuję przecież leguralnie wasz organ bitkowy i wiem, że wam dwa razy jednego i tego samego powtarzać nie potrzeba!

— Zrobi się musowo, Obywatelu Prezydencie! — powiadam — i wzięliśmy się z powrotem do szpadla i taczki, bo już czasu nie było na dłuższą towarzyską rozmowę.

— Powinien to Redaktor wszystko w „Popularniaku" opisać — rzekł ob. Zielonka. — A co się naszego Bloku tyczy, to nie ma gadania! — jadziem wszyscy kupą do Warszawy w najbliższą niedzielę!

— Mówili, podobnież, że jakby któren osobiście stawić się nie mógł, to choć jeden całodniowy zarobek oddać na ten cel powinien! — oświadczył ob. Dzwoniec.

— My się i od dwudniowego nie odkażem! — zawołał z zapałem tow. Lufa. — A jadziem swoją drogą! Tylko łopaty czyli szpadle zabrać z sobą musimy, bo pewnie o nie tam w Warszawie trudno.

— Szkoda też, że nie mogę zabrać z sobą swojej kobyły! — zauważył Zielonka. — Odmłodniałaby, jakby ją znów wiatr warszawski obleciał! Niechby się i zwierzyna przyłożyła do odbudowania swego miasta! Tylko że koleją zabierać jej nie wypada, a piechotą droga za daleka.

— Więc tu niech się stara i przez ten dzień niech forsy zarobi!

— A gdzieście byli jeszcze prócz tego? — ciekawie zapytywał Lufa.

— Ano — wszystkie zakłady gastronomiczne i co lepsze znajome knajpki na Mokotowie rozruszeni zostali. Ale zato nowych nawyrastało, jak grzybów po deszczu! Nie potrzebuje się wstydzić ta nasza Stolica! I byle tylko człowiek te dane forse posiadał — pij i zagryzaj choć do białego rana! Nic się pod tem względem w tych świętych ruinach nie zmieniło. Stąpnij tylko nogą o bruk — a butelka sama spod ziemi wyskoczy! Ale zabawiać się nie miałem czasu, bo mi się do Łodzi spieszyło.

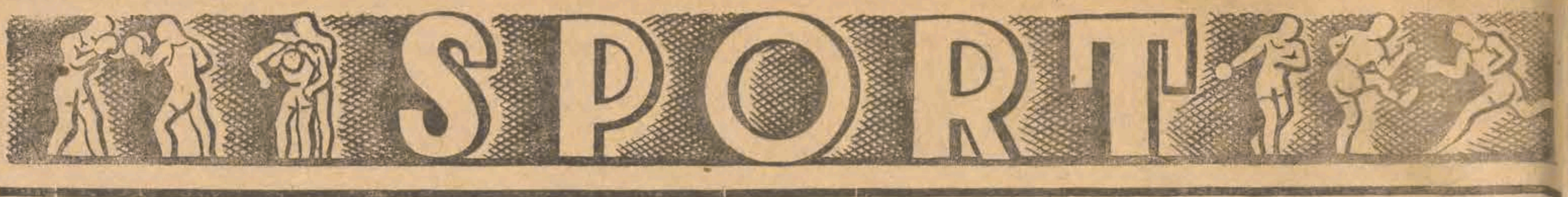
— Odbijemy to sobie! — zaznaczył z powagą ob. Zielonka. — Odbudujmy wpierw tylko Warszawę! Już wtedy ona o nas sama nie zapomni. Stolica kochana!...

KIEŁ

Dostawy UNRRA przedłużone do maja 1948 r.

Dostawy UNRRA zakończą się ostateczne około 1 maja 1948 r., a nie — jak było poprzednio przewidziane — w listopadzie rb. Kwatera Główna UNRRA wyjaśnia, iż przyczyną tego są trudności w nabyciu pewnych towarów na rynkach światowych oraz kryzys gospodarczy w Anglii.

Placówka portowa UNRRA w Gdańsku, której działalność przewidziana było tylko do września rb., utrzymana zostanie do 1 marca 1948 roku.





Czołowi torowcy czescy

przybyli wczoraj do Łodzi

JUTRO — sensacyjne zawody w Helenowie!

Jednak przyjechali!

Taką wiadomość otrzymaliśmy wczoraj rano od tow. Wacława Zatkego, który od kilkunastu dni w zdenerwowaniu oczekiwał przybycia kolarzy czeskich. Impreza dochodzi więc do skutku! Po emocjonujących mistrzostwach torowych Polski, Helenów będzie jutro świadkiem co najmniej równie zaciętej walki, jaką stoczy elita naszych torowców z asami czeskimi.

Zwłaszcza dla Beka będzie to wspaniała szansa do rewanżu za niepowodzenia na Festiwalu Młodzieżowym w Pradze. Jutro będziemy mogli stwierdzić w jakiej mierze mistrz Polski wyrównał dystans między europejską klasą (do której należą obecnie Czesi) a polskim kolarstwem.

Zawody jutrzejsze zostaną rozegrane jako mecz Łódź — Praga. Dla zwycięzcy tego spotkania RKS TUR — Łódź ufundował wspaniały puchar. Program meczu przewiduje:

1) 400 m
2) bieg sprinterowski
3) bieg australijski na 6 okrążeń
4) bieg drużynowy na 4000 m

Reprezentacja Łodzi została wzmocniona Kupczakiem i startować będzie w składzie: Bek, Kupczak, Lucjan Pietraszewski (otrzymał zwolnienie na start od PZK) oraz Sałyga.

Wczoraj goście czescy zwiedzili tor helenowski i odbyli na nim trening. Do późnego wieczoru przyglądali się oni gorączkowym przygotowaniom organizatorów, którzy pragną dać zawodom jak najlepszą oprawę organizacyjną.

Wieczorem odwiedziliśmy gości czeskich w Grand-Hotelu, gdzie zatrzymali się oni.

Jest ich pięciu. Młodzi chłopcy zmęczeni podróżą, ale zadowoleni z przyjazdu do Polski, pełni życia i werwy.

Kierownikiem ekipy czeskiej jest Mirosław Jung, 29-letni student medycyny. Jest on dyrektorem praskiego toru kolarskiego. Przedstawia nam pozostałych: Cihlara Jaroslava, Machka Vaclava, Čapka Vladimira i Stepanka Zdenka. Stepanek jest beniaminkiem drużyny — ma lat 21, pozostali od 23 do 25-ciu.

Miroslav Jung to stary wyjadacz torowy, startuje już od 14-tu lat. Z naszymi kolarzami spotkał się po raz pierwszy w tym roku w czasie Festiwalu w Pradze. Podobali mu się ogromnie Bek i Pietraszewski, a szczególnie Bek, któremu wróży świetną przyszłość i uważa za najgroźniejszego przeciwnika w sobotnim spotkaniu. Według słów Junga Bek posiada wszystkie warunki, jakie powinny cechować rasowego torowca — jest tylko jeszcze za nerwowy i brak mu startów w międzynarodowych spotkaniach.

Do czasu spotkania w Pradze, nigdy jeszcze w historii sportu tak polskiego — jak i czeskiego nie doszło do oficjalnego kontaktu kolarzy tych dwu narodów.

— Dopiero właśnie w Pradze — mówi p. Jung — po zapoznaniu się z polskimi zawodnikami i ich opiekunem inż. Szymczykiem, postanowiliśmy zorganizować w najbliższej przyszłości zawody w Polsce.

— Początkowo mieli przyjechać do Polski — Kosta, Jasek, Brunner i Kocvara, z powodu jednak tysięcznych trudności tak organizacyjnych jak i paszportowych nie doszło do przyjazdu tych kolarzy.

— Ja i moi koledzy byliśmy w tym czasie na międzynarodowych zawodach w Paryżu (odnieśli tam liczne sukcesy — przyp. red.). Przed tygodniem powróciliśmy do kraju, a że nasze sprawy paszportowe były prawie w porządku, udało nam się wreszcie — choć z pięciodniowym opóźnieniem — przybyć do Was do Polski.

Przybyła do Łodzi piątka Czechów należy do extraklasy. Po wojnie mają już za sobą poważne spotkania międzynarodowe z Francją, Węgrami i Danią.

Nasi goście są ogromnie uradowani z serdecznego powitania jakie zgotował im przedstawiciel RKS TUR i Związku Kolarskiego na granicy, a następnie przyg... widzowie podczas treningu na ... rze w Helenowie.

— Sport kolarski, jak zdołaliś... już stwierdzić, cieszy się w Pol... wielką popularnością — mówi Jung — czego nie da się pow... dzieć o Czechosłowacji.

Przy pożegnaniu kolarze cze... ściskają nam długo i serdec... ręce i mówią:

— Jesteśmy dumni z tego, ... właśnie na nas spadł obowią... reprezentowania barw czeskich ... raz pierwszy w Polsce, a ma... pewność, że jest to dopiero po... tek. Startowaliśmy w wielu ... jach Europy, we Francji, Szwa... rii i Danii — wszędzie przyjmo... no nas bardzo gościnnie, ale z ... serdecznym przyjęciem jak w ... sce nie spotkaliśmy się nigdzi...

Czeskim pozdrowieniem: ZDAR! żegnamy miłych gości...

Piątka czeska to sami bez w... ku torowcy. W sobotę startu... Łodzi, w niedzielę w Kaliszu, ... wtorek po raz drugi w Łodz... we czwartek w Krakowie. O ... czy liczą na zwycięstwo nie ... mówić — są jednak najlepszej ... śli, a jak to wszystko będzie ... glądało w praktyce to się najl... okaże jutro w Helenowie.

JERZY KRYGIE...

Niewadził pogodził się z klubem

ŁKS-Concordia 11:5



Mecz bokserski Ł.K.S. — Concordia (Piotrków) rozegrany wczoraj wieczorem w hali Wi-My zakończył się zwycięstwem pięściarzy łódzkich 11:5. ŁKS-siacy oddali 4 punkty walkowerem, a piąty punkt zdobyty przez Borowieckiego w wadze piórkowej był nieporozumieniem komisji sędziowskiej. Concordia zdobyła punkty walkowerem w wadze muszej i koguciej z powodu spóźnienia się Stasiaka i Popielatego na wagę. Ósemka ŁKS-u wystąpiła bez Pisarskiego, który tylko przyglądał się zawodom. Najciekawszą walkę dnia stoczyli zawodnicy wagi lekkiej Bonikowski (ŁKS) i Maciejczyk (C.).

Wyniki:

Waga musza — Adamus (C) otrzymuje punkty walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Stasiak (ŁKS) wygrywa z nim zdecydowanie na punkty. Zawodnik Concordii w I rundzie po otrzymaniu ciosów w żołądek, zapoznał się dwa razy z deskami.

Waga kogucia — Brzóska (C) otrzymał punkty walkowerem.

Waga piórkowa — Pawlak (ŁKS) — Borowski (C). Zawodnik Concordii słaby technicznie, silniejszy fizycznie od Pawlaka, nie mający prawie pojęcia o boksie, walczył nieczysto, za co otrzymał tylko jedno napomnienie, chociaż sędzia ringowy często mu szeptał do ucha. Walka przypominająca raczej zapasy. Pod koniec II r. po prawym haku Pawlaka, Borowski był groggy, ale gong wyratował go od k.o. Po ogłoszeniu wyniku remisowego, który krzywdzi Pawlaka, publiczność wyraża gwizdem niezadowolenie z werdyktu sędziowskiego.

Waga lekka — Bonikowski (ŁKS) przez dwie i pół rundy miał wyraźną przewagę w spotkaniu z Maciejczykiem (C). W połowie III rundy zawodnik ŁKS-u nieco spuchł, a do głosu doszedł obiecujący Maciejczyk. Punkty zebrane w I i II rundzie wystarczyły jednak Bonikowskiemu do zwycięstwa.

Waga półśrednia — Cygan (ŁKS) po nieciekawej walce wygrywa na punkty z Laskowskim (C).

Waga średnia — Olejnik (ŁKS) — Ścibut (C). Zawodnik ŁKS odrazu „wszedł" w przeciwnika, nawiązując walkę w zwarciu. Wygrywa na punkty Olejnik.

W wadze półciężkiej walka pomiędzy Zylisem (ŁKS) a Wojtarowskim (C) trwała tylko jedną rundę. Wojnarowski po zainkasowaniu kilku serii ciosów poddał się.

Waga ciężka — Niewadził, który bez rozgłosu został znów ułaskawiony przez ŁKS, wygrywa na punkty po „wyreżyserowanej" walce ze Stecem (C). Zawodnik ŁKS-u wyraźnie oszczędzał przeciwnika.

W ringu sędziował ob. Racięcki, na punkty Małoszczyk, Szubert i Zawodowski.

DKS zwycięża Płomień

W meczu piłkarskim o wejście do klasy B. DKS pokonał RKS Płomień 6:1 (3:1).

O nagrodę „Kuriera Popularnego" walczyć będą lekkoatleci RKS TUR

W niedzielę o godzinie 9.30 na boisku własnym w Parku Ludowym odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubowe TUR-u. Zawody te odbędą się w konkurencji męskiej i żeńskiej.

Redakcja „Kuriera Popularnego" ofiarowała nagrody na te zawody dla najlepszego zawodnika i zawodniczki. Sport lekkoatletyczny jeszcze przed rokiem był mało popularny. Młodzież Łodzi najchętniej garnęła się do boksu i piłki nożnej. Na licznych obozach należało ją więc przekonać, że nie tylko walka bokserska lub mecz piłkarski dają uczestnikom powyższych imprez wiele emocji i zadowolenia.

Uprawianie sportu lekkoatletycznego, poza ogólnym wyrobieniem fizycznym, przynosi uprawiającemu tę gałęź sportu również wiele zadowolenia.



Z biegiem czasu szeregi te coraz bardziej rosły. Dziś każdy klub TUR-u posiada sekcję lekkoatletyczną, a w sekcji tej trenują nie tylko zawodnicy, lecz i zawodniczki, które jak dotychczas przeważnie stronią od sportu.

Nie jest tajemnicą, że TUR nie posiada jeszcze w tej chwili zawodników o głośnych nazwiskach, ale gdy są masy — wyrosną w przyszłości z nich i przyszli mistrzowie bieżni, rzutni i skoczni.

Niedzielne zawody będą więc swego rodzaju przeglądem pracy RKS TUR-u, zrzeszającego młodzież OM TUR.

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału, następny odcinek powieści „Fabryka Śmierci" ukaże się dopiero w następnym numerze.

Warszawa pokonała Polskę 3:0 (0:0)

OSTATNIA PRÓBA



drużyny reprezentacyjnej przed odlotem na Północ

. Hogendorf wygrał pojedynek z Jaźnick...

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Sparringowy mecz reprezentacji Polski z jedenastką Warszawy potraktowany został raczej jako impreza o charakterze dobroczynnym niż sportowym. Efektem najpoważniejszym jest poważna suma, jaką w formie opłat za karty wstępu wniosło na Fundusz Odbudowy Stolicy 10,000 widzów. Mniejszym nieco, ale równie przyjemnym rezultatem jest zadowolenie kibiców stołecznych. Najzagorzalsi z licznych patriotów warszawskich piłkarzy będą mieli świetną okazję do wyrzekania na zestawiającą reprezentację Polski trójce PZPN, która okazała się równie mało święta jak kapitan związkowy, czego dowodem jest porażka jedenastki z białymi orłami na piersiach.

INSTRUKCJA WICEPREZESA.

Warszawa wygrała, nikt rozsądny nie powinien jednak z tego zwycięstwa wysnuwać wniosków o jej wyższości nad reprezentacją, tak jak porażki tej ostatniej nie należy tłumaczyć jako słabości. Piłkarze reprezentacyjni otrzymali po prostu instrukcję od wiceprezesa PZPN Przeworskiego, aby grali uważnie, dokładnie, nie narażając się w żadnym razie na jakiekolwiek kontuzje. Jedni zrozumieli intencję wiceprezesa, ani interpretowali ją tak jak było najwygodniej. Parpan tylko kurczowo trzymał się roli stopera, ale nie wykazał ani przez chwilę ochoty do większego wysiłku. Gracz w pierwszej zwłaszcza połowie chodził dumny jak paw, nie uważając za stosowne startować do mniej dokładnych podań. Janik natomiast przez pierwsze 15 minut zademonstrował kilka bardzo efektownych i udanych parad i zdobył równą popularność jak... Borucz. W Warszawie to sukces.

BEZ WYSIŁKÓW.

Reszta grała tak jak chciała. Szczepaniak w obronie był tradycyjnie za wolny i nie zawsze pewny w interwencjach. Lewoskrzydłowi Misiak a potem Cyganik mieli ułatwioną robotę. Flanek w pierwszej połowie dobry, po pauzie tylko koszulką zaznaczał swoje reprezentacyjne szlify. Prawa strona napadu warszawian miała go częściej niż sama tego chciała. Gajdzik w żaden sposób nie mógł się z Flankiem porozumieć.

HOGENDORF WYGRAŁ, ALE..



Hogendorf odczuł poważnie na własnej skórze nonszalancję Gracza, w wyniku której otrzymał dosłownie 12 piłek. Stracił połowę z nich na rzecz przeciwnika. Obawialiśmy się, że Jaźnicki, który wystąpił po przerwie zdystansuje na samym finiszu łodzian i on wystąpi na stadionie Rasunda w Sztokholmie. Okazało się jednak, że warszawianin jest jeszcze słabszy. Obaj oni będą rywalizować o pozycję na prawoskrzydłowego tak długo, dokąd nie pojawi się ten trzeci o talencie Barana.

ANI NOWAK, ANI KULAWIK.

Po pauzie napad grał w zestawieniu: Jaźnicki, Gracz, Nowak, Kulawik, Barański. Tylko dwu z tej piątki bardzo chciało grać, aby zasłużyć na wyjazd. Ani Nowak jednak ani Kulawik nie mieli, niestety, szczęścia. Pierwszy nie był lepszy niż Spodzieja, a Kulawik dużo wolniejszy niż Cieślik. Wrócą do domu.

BEZ PRZESADY.

Z mocno reklamowanego zespołu warszawian na uwagę zasługują jedynie Szczurek i Waśko w po... oraz Pruski w obronie. Napa... Świcarzem i Ochmańskim na ... jest właściwie formacją nie ... lepszą niż w przeciętnym ze... A-klasowym. Jedenastka stoł... grała jednak z dużą ambicją, ... cały czas traktowała mecz serio... niosła też zwycięstwo.

Drużyny grały w składach:

Polska: Janik; Szczepaniak, ... nek; Piec II, Parpan, Gajdzik; ... gendorf (Jaźnicki), Gracz, Spo... ja (Nowak), Cieślik (Kulawik), ... rański).

Warszawa: Borucz (Skromny)... rafin, Pruski; Waśko, Szcz... Brzozowski; Olszewski, Ochm... (Borowiecki), Świcarz, Górski, ... s.ak (Cyganik).

Kontuzjowanego Pruskiego ... pił Wiśniewski. Nie była to je... kontuzja, uległ jej również na 5... przed końcem pierwszej połowy... dzieja, na szczęście nie okazał... ona groźna.

Bramki zdobyli: w 2 min. z ... nia Świcarza — Górski. W 5 mi... z podania Olszewskiego — Św... i w 26 min. Borowiecki.

Sędziował ten mecz raczej sła... Łazarewicz.

BLIŹNIAKI KAŹMIERCZAK...

Po meczu „wielka trójca" u... skład reprezentacji następująco... nik; Szczepaniak, Flanek; Pi... Parpan, Gajdzik; Hogendorf, ... Spodzieja, Cieślik, Barański. ... rezerwowi pojadą: Jurowicz, ... larczyk, Szczurek i Jaźnicki.

Początkowo wyznaczony ... pomocy Kaźmierczak z Poznan... stety nie przyjechał on na s... ponieważ w przeddzień został ... bliźniaków. Za to szczęśliwe ... two zapłacił piękną wycieczk... Szwecji i Finlandii.

Dziś rano ekspedycja piłkarsk... ledzie samolotem do Sztokholm...

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Daszyńskiego 59), Karlina (Wschodnia 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckela (Limanowskiego 37).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych „Burza" w nowej inscenizacji odznaczonej na konkursie szekspirowskim w Warszawie pierwszymi miejscami za reżyserię L. Schillera i oprawę scenograficzną Wł. Daszewskiego. Muzyka Wł. Raczkowskiego, T. Kiesewettera i K. Wiłkomirskiego. Na czele zespołu wykonawców stoją dwaj mistrzowie kunsztu aktorskiego: K. Adwentowicz (kreacja nagrodzona) i J. Węgrzyn, obsadę stanowią R. Hanin (kreacja nagrodzona), L. Pietraszkiewicz (kreacja nagrodzona), Górecka, Welanek, Kozłowski, Borowski, Wasilewski, Kaczmarski, Lubelski, Łapiński, Pągowski, Kłosiński, Woźniak, Łodyński, Kwiatkowski, tańce skomponowała Jadwiga Hryniewicka.

Początek punktualnie o godz. 19-ej.

W niedzielę dnia 14 września— o godz. 15-ej „Celestyna" F. de Rojasa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — ul. DASZYŃSKIEGO 34

Przed rozpoczęciem nowego sezonu, Teatr Kameralny wznowił komedię G. B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER". Jest to jedna z najweselszych komedii tego znakomitego pisarza, pełna dowcipów i zabawnych sytuacji.

Udział biorą: Hanna Bielicka, Stanisław Bugajski, Czesław Guzek, Wanda Łuczycka, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflarska, Ludwik Tatarski. Kasa czynna od 11ej do 13ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

Teatr Kukiełek RTPD ul. Nawrot 27 rozpoczyna swoją działalność dnia 14-go września 1947 r. (niedziela) o godzinie 12-ej widowiskiem „Dziwny Doktór" część I w/g powieści Loftinga.

Kina

ADRIA — „My z Kronsztadtu".
BAJKA — „Dr Murek".
BAŁTYK— „Mściwy Jastrząb"
GDYNIA — „Goal".
HEL — „Płonąca Żagiew".
MUZA — (ul. Pabianicka 173) „Bohaterki Pacyfiku".
POLONIA — „Cienie przeszłości"
PRZEDWIOŚNIE — „Pięciu Zuchów".
ROBOTNIK — „Sąd Narodów".
ROMA — „Wilki Morskie".
REKORD — „Zwariowane lotnisko".
STYLOWY — „Wesoły sublokator".
ŚWIT — „Niewidzialny detektyw".
TĘCZA — nieczynne.
TATRY — „5 Zuchów".
WOLNOŚĆ — „Wesoły pensjonat".
WŁÓKNIARZ — „Złote wrota".
WISŁA — „W cieniu podejrzenia".
ZACHĘTA — „Konik Garbusek".
OŚWIATOWE — „Księżniczka Piaska" i „Przygody Wojtusia na morzu".

POCZĄTEK SEANSÓW:

Adria — 16, 18, 20, niedziele 14.
Bałtyk — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę 14.30.
Gdynia — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30.
Polonia — 16.00, 18.30, 21.00 a w niedzielę o godz. 13.30.
Świt — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14,30.
Tęcza — 16.30 18.30, 20.30, niedz. 14.30
Włókniarz — 15.30, 18.00, 20.30, niedz. święta 13.00, 18.00, 20.30.
Wolność — 16,30, 18.30, 20,30, niedz. i święta - 14.30, 16:30, 18.30, 20.30:
Przedwiośnie — —16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
Roma — 16.30, 18,30, 20.30 w niedz. 14,30
Bajka — 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
Robotnik — 15.30, 18, 20.30, w niedziele i święta — 13.00, 15.30., 18.00, 20.30.
Muza — 18, 20,30 w niedz. 16, 18.30 i 21.

RADIO

PIĄTEK, 12 WRZEŚNIA

12.06 Wiadom. połudn. 12.10 Przegl. prasy stołecz. 12.15 „Od mazura do oberka", 12.30 Aud. dla wsi, 12.40 (Ł) Recital organowy T. Paciorkiewicza. Transm. z kościoła M.B.Z. w Łodzi, 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej, 14.00 (Ł) Kronika i komunikaty, 14.05 (Ł) Rezerwa, 14.10 (Ł) Koncert popularny z płyt, 14.30 Przerwa, 15.00 Muzyka taneczna z płyt, 15.20 „Cosetta" — słuchow. dla dzieci, 15.50 „Nasze Uzdrowiska", 16.00 Dziennik, 16.20 Pieśni ludowe w wyk. Zespołu Wokalnego P. R. 16.35 Aud. dla chorych, 16.50 Pog. sport. 17.00 (Ł) Koncert dla przodowników „Świata Pracy". Transm. ze stołówki Państw. Zakł. Przem. Wełn. nr 4 w Łodzi. Wyk.: — J. Gorzechowska, W. Dunin-Brzeziński, A. Pindras, A. Tabaksblatt, Ork. Łódzkiej Elektrowni p/d J. Piotrowskiego. Zapowiada I. Sikirycki, 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 (Ł) Wiadom. sport. 18.05 (Ł) „Na łódzkich ekranach" — fel. K. Gogolewskiej, 18.15 (Ł) Chwila muzyki z płyt, 18.20 (Ł) „Lekarze — Studentom" — pog. J. Pogoń-Ślizowskiego, 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I), 19.00 Koncert symfoniczny, 20.05 Aud. liter. 20.20 Muzyka ludowa, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka z płyt, 21.40 Kwadrans piosenek w wyk. O. Kamieńskiej 21.55 „Kłos Panny" L. H. Morstina, 22.10 Wiadom. sport. 22.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk.: — Z. Sykulska i J. Sztatler — piosenki, H. Bartnikowski — flet, F. Leszczyńska fortep. 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23.57 (Ł) Progr. lok. na jutro.

Nie ma premii za odstępstwo

Nie zwracać majątków volksdeutschom

Doniosłe uchwały konferencji Okr. Urzedu Likwid.

Wczoraj w godzinach rannych w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja w której na zaproszenie Dyrektora OUL wzięli udział licznie zebrani przedstawiciele Rady Miejskiej Sądownictwa, Zarządu Miejskiego, Województwa i organizacji politycznych naszego miasta.

Zebranie zagaił Dyrektor OUL tow. Dowbór, referat na temat „Sprawa zwrotu majątków b. volksdeutschów" wygłosił tow. Lucjan Dietrich-Miłobędzki. Zebrani z uwagą wysłuchali zwięzłych rzeczowych wywodów referenta, uwzględniających zasady prawne i momenty społeczne omawianej sprawy. Jak dalece konferencja ta była potrzebna dla rozładowania atmosfery, wywołanej plątaniną interpretowania ustawy, dekretów i rozporządzeń, świadczy najlepiej nastrój na sali i bardzo ożywiona dyskusja, utrzymana na wysokim poziomie. Wszyscy biorący w niej udział, niezależnie od tego, czy byli to przedstawiciele sfer sądowych, którzy mieli zastrzeżenia natury prawniczej, czy posłowie i przedstawiciele społeczeństwa Łodzi i Województwa zgodnie ze swym polskim sumieniem stawiali kwestię: — ZA ODSTĘPSTWO OD NARODU POLSKIEGO PAŃSTWO POLSKIE MOŻE OBDARZYĆ ŁASKĄ AMNESTII, ALE PREMIOWAĆ OBYWATELI POLSKICH, KTÓRZY SIĘ ZBRUKALI ODSTĘPSTWEM OD NARODOWOŚCI POLSKIEJ NIE POWINNO. — Dlatego tak bardzo ważna jest interpretacja, a ważniejsza jeszcze nowelizacja ustawy, gdyż samo życie wyłoniło szereg zagadnień, które winny być wzięte na warsztat ustawodawczy, do rozpatrzenia i opracowania. Opinia powszechna wypowiada się wyraźnie za niedopuszczalnością odbierania mienia ruchomego Polakom, którzy ponosili wielkie ofiary życia i mienia w tym czasie, gdy obecnie zrehabilitowani dla własnej wygody podpisywali volksliste. Naturalnie, nie tyczy się to tych obywateli, którzy udowodnili, że oddawali tym sposobem wielkie usługi ruchowi oporu i walki podziemnej Polski walczącej z okupantem.

Podejmowanie decyzji krzywdzących Polaków przez niewłaściwą interpretację ustawy ma nietylko aspekt emocjonalny, ale zgodnie z ustawą praktyczny i rzeczowy. Ani skarb państwa, ani los wyzutych z własnego mienia przez zbrodnie hitlerowskie Polaków nie mogą ucierpieć na tym, że Polska przywraca do praw obywatelskich pewne kategorie volksdeutschów. Wyroki w których się skazuje volksdeutschów na pozbawienie praw na kilka lat, ale jednocześnie zwraca im się dawne ich mienie, pomimo całego szacunku dla sądu, wydaja się niezrozumiałe. Buta niemiecka wzrasta, spodziewać się można, że znajdzie się wśród nich wielu, którzy, jak ów b. volksdeutsch z Krakowa, zgłaszać będą swe pretensje do skarbu państwa na miliony złotych.

Po wyczerpującej dyskusji została uchwalona rezolucja olbrzymią większością przy kilku wstrzymujących się od głosowania i dwóch głosach sprzeciwu, spośród przedstawicieli sądownictwa, — następującej treści:

REZOLUCJA

Dnia 11 września w Sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi zebrani po wysłuchaniu referatów Mgr. Dowbora i Mgr. Dietricha - Miłobędzkiego i przeprowadzonej dyskusji jednomyślnie apelują do Rządu, by w drodze aktu ustawodawczego uregulował najspieszniej sytuację prawną majątków byłych volksdeutschów w ten sposób, aby przestała ona być płynną i otwartą przez następny szereg lat, powodując w skutkach swych, jakie wynikają z obecnego stanu prawnego, ciągłą niepewność tytułów własności. MUSZĄ BYĆ STWORZONE WARUNKI PRAWNE, KTÓREBY DAWAŁY WŁAŚCIWYM WŁADZOM PODSTAWĘ DO NIEZWŁOCZNEGO ZADECYDOWANIA, JAKIE MAJĄTKI MOGĄ BYĆ ZWRÓCONE W NATURZE BYŁYM VOLKSDEUTSCHOM, A JAKIE PODLEGAJĄ PRZEJĘCIU NA RZECZ PAŃSTWA Z MOŻNOŚCIĄ ROZDYSPONOWANIA OBYWATELOM.

Warunki te winny rozróżniać tereny, na których przymus podpisywania volkslisty był stosowany i tereny, na których przymusu nie było, przyczym: na terenach, na których przymus podpisywania volkslisty nie był powszechnie stosowany.

A) W ŻADNYM WYPADKU NIE MOGĄ BYĆ ZWRACANE ANI W NATURZE ANI W FORMIE ODPŁATY MAJĄTKI BYŁYCH VOLKSDEUTSCHÓW, NABYTE PRZEZ NICH W CZASIE POSIADANIA VOLKSLISTY, JEŻELI NABYCIE TO NASTĄPIŁO W WARUNKACH I Z TYTUŁU POSIADANIA TEJ VOLKSLISTY.

b) w wypadku dokonanej sprzedaży majątku, który podlegałby zwrotowi, zamiast zwrotu majątku tego w naturze, uprawniony winien otrzymać JEDYNIE SUMĘ ZE SPRZEDAŻY.

Ponadto zebrani apelują do Ministra Sprawiedliwości o rozważenie możliwości WSTRZYMANIA, do czasu wydania wspomnianego na wstępie aktu ustawodawczego EGZEKUCJI WDROŻONYCH DO MAJĄTKÓW RUCHOMYCH, podlegających z mocy zapadłych orzeczeń zwrotowi byłym volksdeuschom, a które to ruchomości zostały w międzyczasie sprzedane przez OUL na podstawie Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 11 lipca 1946 roku.

300 uczniów w walce o szkołę

Echa „likwidacji" Gimnazjum i Liceum prywatnego

Niezwykła na ogół sprawa stała się w dniu wczorajszym przedmiotem specjalnej konferencji w Kuratorium łódzkiego okręgu szkolnego. Tło jej związane jest z przeprowadzoną na początku bieżącego roku szkolnego komasacją niektórych zakładów naukowych, komasacja potrzebna celem zdobycia lokali dla wzrastającej sieci szkół zawodowych.

M. in. skomasowane zostało Gimnazjum i Liceum dla dorosłych przy ul. Bocznej 5. Zostało ono połączone z 19-tym Gimnazjum państwowym przy ul. Spornej. Uczniowie zamkniętego Gimnazjum i Liceum dla dorosłych, przypuszczając, że kwestia rozlokowania ich na dalszą naukę została przesądzona, zwrócili się do Gimnazjum przy ul. Spornej, ale tu okazało się, że nie ma dla nich miejsca. W ten sposób ponad 300 uczniów, pomimo, iż rok szkolny rozpoczął się już przed 8 dniami, do dnia wczorajszego błąkało się bezczynnie po mieście, nie mogąc wznowić nauki. W tej sprawie wszczęta została interwencja w Kuratorium szkolnym, które, jak się okazało, zaskoczone było całkowicie faktem nie przydzielenia młodzieży miejsc w szkole.

Na konferencji, która została w tej sprawie doraźnie zwołana, wyszło na jaw, iż winę za to, iż uczniowie całej szkoły znaleźli się na bruku ponosi właściwie dyrektor b. Gimnazjum i Liceum dla dorosłych. Nie uważał on, jako dyrektor prywatnej szkoły, za stosowne zawiadomić władz o tym, że należy przydzielić jego b. uczniom miejsce w innych zakładach naukowych. Okoliczność ta będzie jeszcze przedmiotem dalszych badań.

Na razie jednak, w trosce o to, aby młodzież nie marnowała drogocennego czasu, postanowiono, począwszy od dnia dzisiejszego, podzielić ją na dwie grupy i zapisać ją do innych dwóch gimnazjów i liceów. Władze szkolne zapewniają, że w ciągu jeszcze bież. tygodnia wszyscy uczniowie i uczennice b. Gimnazjum i Liceum dla dorosłych przy ul. Bocznej otrzymają możność wznowienia nauki. (—)

O uczczenie pamięci

płk. Dra Stanisława Więckowskiego

Z inicjatywy grona osób, które współpracowały z pułkownikiem Więckowskim, odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie, mające na celu powołanie do życia Tymczasowego Komitetu uczczenia pamięci i zasług tego wielkiej miary działacza demokratycznego, społecznika i wychowawcy młodzieży.

Na posiedzeniu tym zebrani postanowili zwrócić się do wszystkich osób, które mogłyby przyczynić się do opracowania i zrealizowania programu uroczystości uczczenia zasług świetlanej pamięci Stanisława Więckowskiego — z prośbą o wzięcie udziału w pracach Komitetu.

W celu zebrania odpowiednich materiałów, niezbędnych do zorganizowania uroczystości, związanych z uczczeniem zasług Stanisława Więckowskiego, zostało powołane Biuro Komitetu, które mieści się w lokalu Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr 78 — II piętro, tel. 121—67, gdzie udziela się wszelkich informacji w tej sprawie.

Metalowcy Łodzi na odbudowę stolicy

(t) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie rad zakładowych przemysłu metalurgicznego w Łodzi. Po omówieniu szeregu spraw natury organizacyjnej, dyskutowano nad odezwą światowej federacji zw. zawodowych. Postanowiono urządzić w większych fabrykach zebrania metalowców, celem uświadomienia ich o atakach, jakie międzynarodowy kapitał przypuścił na zdobycze świata pracy i demokracji i o niebezpieczeństwie imperialistycznej polityki, zmierzającej do odbudowy faszyzmu niemieckiego.

Delegaci metalowców postanowili następnie wziąć czynny udział w akcji na rzecz odbudowy Stolicy. W tym celu, zgodnie z apelem CKZZ, uchwalili swój całodzienny zarobek z dnia 21 września ofiarować na odbudowę Warszawy.

Uchwała ta przeszła jednogłośnie.

Przemysł prywatny pracuje w nocy

Wobec konieczności odciążenia Elektrowni Łódzkiej na zebraniu branżowych Zarządów oraz kierowników Zrzeszeń Przemysłu Prywatnego, zwołanym w dniu 10 września br, powzięta została uchwała, że wszystkie zakłady prywatne, korzystające do produkcji z energii elektrycznej, przejdą w zasadzie w przejściowym okresie trudności technicznych Elektrowni Łódzkiej na pracę nocną, w godzinach od 23.30 do 6.30.

Opał dla szkół

Ministerstwo Administracji Publicznej ze szczególnym naciskiem poleciło związkom samorządowym przygotować dostateczną ilość opału dla szkół na okres zimowy.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś w piątek dnia 12 b.m. odbędą się wspólne zebrania Kół PPS i PPR:

PZPB Nr. 4 (d. Eitingon i Ramisch) ul. Dowborczyków 30/34, godz. 15. Z ramienia WK PPS referuje tow. M. Bankowicz.

PZPB Nr. 7 (d. Eisenbraun) ul. Kilińskiego 228, godz. 13 min. 30. Z ramienia WK PPS referuje tow. E. Andrzejak.

PZPB Nr. 22 (d. Karolewska Manufaktura) ul. Kątna 37 godz. 16 min. 30. Z ramienia WK PPS referuje tow. J. Krupa - Skibiński.

W niedzielę dn. 16 b.m. o godz. 10 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza 45 rozpocznie obrady Wojewódzka Konferencja Ubezpieczeniowców, członków PPS. W obradach weźmie udział przedstawiciel CKW PPS.

Referat Kobiecy przy dzielnicy Górnej PPS ul. Senatorska 11, zwołuje na sobotę dn. 13 b.m. o godz. 18 min. 30 ogólne zebranie członków. Referuje tow. Kazimiera Kucharska.

W okresie przednówka

Ponad 7 tys. ton cukru zaspokoi potrzeby wolnego rynku

Na podstawie decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, **wolny rynek w okresie przednówka zostanie nasycony istniejącymi zapasami cukru.**

Min. Aprowizacji przekaże do sprzedaży komercyjnej pozostałe z zaopatrzenia kartkowego w 1946/7 r. 2.575 ton cukru i z 1945/46 roku 772 tony.

„Społem" we wrześniu i październiku sprzeda na wolnym rynku zapasy cukru, sięgające 1.500 ton, po pokryciu zobowiązań sieci rozdzielczej.

Poza tym prezes CUP przekaże niewykorzystane rezerwy z 1946/47 r., wynoszące 1.364 tony, a Min. Przemysłu i Handlu przeleje ok. 1.500 ton niewykorzystanego cukru, przeznaczonego na pokrycie należności wobec plantatorów buraka cukrowego i pracowników przemysłu cukrowniczego w roku 1946/47.

Łącznie uzyska się w ten sposób **7.711 ton cukru, co w wydatnym stopniu zaspokoi zapotrzebowanie rynku.**

Oszczędności

Przed dwoma dniami omówiliśmy sprawę reaktywowania Komisji Kontroli Społecznej przy Miejskiej Radzie Narodowej, która to komisja w charakterze czynnika obywatelskiego ma przeprowadzić lustracje licznych urzędów i agend państwowych, samorządowych i gospodarczych, celem wytępienia, przejawów biurokracji.

Obecnie przewodniczący Rady, z polecenia władz nadzorczych, powoła w najbliższych dniach do życia nową instytucję, a mianowicie Komisję Oszczędnościową. Zakres kompetencji tej komisji ustalony został ściśle przez Ministerstwo Administracji Publicznej. Ma ona pracować w porozumieniu z komisją finansowo-budżetową, gdyż zadaniem jej będzie zbadanie możliwości poczynienia maksymalnych oszczędności w wydatkach samorządowych i wyeliminowanie zwłaszcza wydatków nieprodukcyjnych.

Komisja, pod przewodnictwem prezesa MRN, lustrować będzie wszystkie agendy magistrackie — niezależnie od Komisji Kontroli Społecznej, której — zresztą—będzie naturalnym dopełnieniem. Komisja Oszczędnościowa czuwać będzie nad finansową stroną działalności urzędów i zakładów miejskich, zbada możliwości przeprowadzenia reorganizacji wewnętrznej i takiej redukcji etatów, która nie odbiłaby się — rzecz zrozumiała — na sprawności funkcjonowania każdego z urzędów.

Sprawa ta nabiera szczególnie obecnie specjalnego znaczenia wobec konieczności prowadzenia oszczędnej gospodarki w samorządzie, wobec kryzysu finansowego, jaki miasto przeżywa w ostatnim czasie, oraz wobec wprowadzenia w życie rozporządzenia o zrównaniu płac pracowników komunalnych z poborami urzędników państwowych.

W skład komisji oszczędnościowej wejdą przedstawiciele ludności, według klucza frakcyjnego w Miejskiej Radzie Narodowej. Kwestja formalnego powołania tej komisji postawiona zostanie na porządek obrad plenarnych MRN, na jednym z najbliższych posiedzeń.

Na tym samym zebraniu Rady rozpatrzone zostaną wnioski, dotyczące zmian w przepisach emerytalnych pracowników samorządowych. Wnioski te domagają się, aby zaliczono wielu pracownikom do wysługi lat okres wojny, w czasie którego wielu z nich brało czynny udział w pracach konspiracyjnych, lub prowadziło zbrojną walkę z okupantem. Należy spodziewać się, że sprawa ta załatwiona zostanie po myśli wnioskodawców, albowiem jest rzeczą najzupełniej słuszną i sprawiedliwą, by naród polski dał zasłużonym w walce z wrogiem obywatelom nie tylko zadośćuczynienie moralne, ale i rekompensatę materialną. Ludziom, którzy podczas okupacji nie ugięli się przed tyranią wroga, a przez cały czas stali wierni w służbie Wolności, taka rekompensata należy się bez najmniejszego „ale".

STG.

W interesie konsumentów

Punkty rozdzielcze winny honorować wszystkie kartki

Władze aprowizacyjne Łodzi, wprowadzając niedawno podział kartek żywnościowych I kategorii na kartki „N" I kategorii (normalne, pracownicze) i R.C.A.. (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna), miały zapewne na względzie dobro konsumentów uprawnionych do korzystania z reglamentowanych przydziałów. Chodziło też o wydzielenie pewnej ilości punktów rozdzielczych, które obsługiwałyby specjalnie pracowników zatrudnionych w przemyśle o uproszczenie dostaw Wydziału Aprowizacji do sklepów i o rozliczenia.

Nowy podział kartek i techniczna selekcja sklepów spółdzielczych obowiązuje, ale niestety — nie spotyka się on z aprobatą świata pracy. Jak wynika z listów, nadchodzących do naszej redakcji od Czytelników, wiązanie różnych kategorii kart żywnościowych z konkretnymi grupami sklepów rozdzielczych często utrudnia im odbiór przydziałów, stwarza wiele komplikacji, pochłaniających wiele drogocennego czasu człowiekowi pracy. Najczęściej bowiem w jednej i tej samej rodzinie pracuje po kilka osób, z których jedne zatrudnione są w fabrykach, czy biurach zjednoczeń przemysłowych i central, i z tego tytułu otrzymują co miesiąc kartki żywnościowe RCA — inni zaś mają kartki I kat. Gdy przychodzi się do sklepu, aby kartki zarejestrować, przyjmują one tylko albo RCA, albo inne. To samo jest potym z odbiorem produktów. W ten sposób zamiast załatwiać sprawę w jednym miejscu pracujący musi biegać ze sklepu do sklepu. Sprzedawcy bowiem nie mają pod żadnym pozorem prawa załatwiać kartek różnych kategorii chociaż by należały do członków tej samej rodziny.

Zdajemy sobie sprawę, że Wydział Aprowizacji ma b. wiele innych, być może kłopotów ale mimo to poczuwamy się do obowiązku zarejestrowania opinii licznych rzesz kartkowiczów w interesie których leży, aby to ograniczenie zostało zniesione. Trzeba wprowadzić zasadę, że niezależnie od typu kartek, jakie posiadają członkowie jednej rodziny, winny one być zarejestrowane i zrealizowane w jednym miejscu.

Zjazd wojewodów

Na dzień 15 września min. Administracji Publicznej zwołał do Warszawy zjazd wojewodów oraz prezydentów Warszawy i Łodzi.

Porządek dzienny obrad obejmuje zagadnienia z zakresu nadzoru nad organami samorządu, gospodarki finansowej samorządu, spraw rejestracji stanu cywilnego, ewidencji kontroli ruchu ludności oraz sprawy oszczędnościowe.

NA FUNDUSZ ODBUDOWY STOLICY.

W dniu 8 września r.b. zgłosił się do Dyrektora Okręgowego Polskiego Radia w Łodzi ob. Antoniego Śmiejana, pełnomocnik prywatnego Browaru Staropolskiego J. B. Błusiewicza, w Zduńskiej Woli, ob. Sztolc Kazimierz, który zadeklarował na Fundusz Odbudowy Warszawy sumę 120 (sto dwadzieścia) tysięcy zł., wzywając do wpłaty na ten cel następujące prywatne browary:

Konin, Żywiec, Szczyrzyce, Bojanowo, Skierniewice, Piotrków Tryb., Sieradz, Chełm, „Liwonia" — Zamość, Janów Lubelski, Vetter, Popkowice, Olsztyn, Mirosław, Przemyśl, (województwo pomorskie) Czersk, Wyszków, Osiek, Przemyśl, Radom, Ostrowiec i Kielce.

ZARZĄDZENIE

Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 4 września 1947 r. w sprawie rejestracji psów.

Na podstawie art. 7 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22. VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. U.R.P. Nr 77 poz. 673) i § 331 pkt. 1 rozporządzenia Min. Rolnictwa z dnia 9.I.1928 r. w sprawie wykonania wskazanego wyżej rozporządzenia (Dz. U.R.P. Nr 19 poz. 167) oraz wobec groźnego niebezpieczeństwa wścieklizny psów — nawiązując do zarządzenia mego z dnia 19.VI. 1946 r. w sprawie zwalczania wścieklizny — zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszystkie psy, które ukończyły dwa miesiące życia, winny być przez posiadaczy zarejestrowane.

Sprzedaż, kupno, upadek, zabicie, zaginięcie itp. psa winno być zgłoszone przez posiadacza w ciągu dwóch tygodni.

§ 2.

Wszystkie psy winny być oznakowane przez trwałe umocowanie do obroży znaku rejestracyjnego, wydawanego na każdy rok i zawierającego oznaczenie tego roku oraz nazwę miejscowości i Nr rejestracyjny psa. Posiadacz psa winien baczyć, aby pies jego stale nosił obrożę ze znakiem rejestracyjnym. Znaki rejestracyjne wydawane będą tylko przez Zarząd Miejski za odpowiednią opłatą.

§ 3.

Wprowadzona przez niniejsze zarządzenie rejestracja psów dokonywana będzie jednocześnie ze zgłaszaniem psów do opodatkowania lecz do zarejestrowania obowiązani są również posiadacze takich psów, które są wolne od podatku w myśl § 3 pkt. b) — g) statutu o podatku od psów na rzecz Gminy Miejskiej Łódź „Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi" Nr 10/47 r. Obowiązek zgłoszenia zmian obciąża posiadaczy psów również niezależnie od tego, czy zmiany te mają znaczenie podatkowe. Obowiązek oznakowania rozciąga się także na psy wolne od podatku (§ 3 pkt. b) — g) powołanego statutu).

§ 4.

Rejestracja, zgłaszanie i wykupywanie znaków rejestracyjnych — również co do psów wolnych od podatku — winno być dokonywane w Wydziale Podatkowym Zarządu Miejskiego — Referat podatku od psów (N. Kościuszki 1) w godzinach od 8-ej do 13-ej).

Wszystkie dotąd niezarejestrowane psy winny być zgłoszone do dnia 15 września 1947 r. przez ich posiadaczy.

§ 5.

Kto naruszy przepisy niniejszego zarządzenia będzie na mocy art. 98 powołanego na wstępie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej karany administracyjnie aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000.— zł, albo obu karami łącznie.

Psy bez znaków rejestracyjnych będą wyłapywane przez czyściciela miejskiego i zabijane.

§ 6.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Za Prezydenta Miasta
(—) **Stanisław Duniak**
Wiceprezydent Miasta

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 100 mm	zł 30.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
W tekście	
do 100 mm	zł 40.— za 1 mm szpalty
od 101 do 200 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 200 mm	zł 60.— za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 50 mm	zł 25.— za 1 mm szpalty
od 51 do 100 mm	zł 35.— za 1 mm szpalty
od 101 do 150 mm	zł 50.— za 1 mm szpalty
powyżej 150 mm	zł 75.— za 1 mm szpalty
Ogłoszenia drobne	
osobiste i poszukiwanie rodzin	zł 20.— za wyraz
handlowe	zł 25.— za wyraz
zguby	zł 20.— za wyraz
poszukiwanie posad	zł 10.— za wyraz
W niedziele i święta 30 procent drożej.	Minimum 10 słów

Z życia OM TUR

ODPRAWA WOJEWÓDZKA

Wyznaczona na niedzielę dnia 14 b. m. odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich zostaje przełożona na sobotę dnia 20 września — godz. 16-ta.

OFIARY

Spętań - Getzen Jadwiga Adiunkt W-łu Praw. Ekon. U. Ł.

przesyła w załączeniu zł 500 (pięćset złotych) na Szkołę Partyjną PPS i wzywa Tow. Tow. Walasika Czesława starostę Grodz. Śródm. Łódź i Turskiego Teofila kierow. Oddz. Adm.

Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet na Chojnach zawiadamia członkinie i sympatyczki Ligi o „Wiecu Kobiecym", który odbędzie się w dniu 13.IX o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Rzgowskiej 94 w dawnym kinie „Mewa".

Po zebraniu będzie wyświetlany film.

KOMUNIKAT

Od dnia 2 września br. do 20 września w godz. od 9-tej do 12-tej Sekretariat przy ul. Piotrkowskiej 249 przyjmuje zapisy na III-ci Kurs Przygotowawczy do Roku Wstępnego Wyższych Uczelni. Na Kursy Przygotowawcze może być przyjęta wyłącznie młodzież robotnicza i chłopska w wieku od lat 20 do 35, która ukończyła szkołę powszechną i dokształcała się pracą samokształceniową. Kandydat na Kursy Przygotowawcze winien złożyć:

1. Podanie.
2. życiorys.
3. świadectwo urodzenia.
4. Skierowanie z miejsca pracy, organizacji młodzieżowych, Związków Zawodowych, Partii Politycznych, Samopomocy

CZYTAJCIE PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

ZAWIADOMIENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony **na wykonanie robót: budowy domu wraz z zabudowaniami gospodarczymi dla torowego na stacji Karsznice, przebudowy układu torów na stacji Widzew** (roboty ziemne, budowlane i torowe) oraz **budowę nastawni na stacji Łódź. Kaliska o kub. 650 m³.**

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydz. Drogowym dnia 23 września 1947 r., o godzinie 10-tej rano, pokój Nr 363.

Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej.

Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji, pokój Nr 363.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(pap) **Wydział Drogowy.**

Wezwanie do dozorców domowych

MIMO KILKAKROTNYCH ODEZW W SPRAWIE STOSOWANIA OSZCZĘDNOŚCI W ZUŻYCIU ENERGII ELEKTRYCZNEJ, A W SZCZEGÓLNOŚCI URUCHAMIANIA MOTORÓW DO POMP JEDYNIE W PORZE NOCNEJ OD GODZINY 22-giej do 6-tej RANO, WIĘKSZOŚĆ DOZORCÓW DOMOWYCH NIE STOSUJE SIĘ DO WYDANEGO ZAKAZU, WŁĄCZAJĄC MOTORY W OKRESIE NIEDOZWOLONYM, CZYM POWODUJĄ ZWIĘKSZENIE OBCIĄŻENIA W PORZE DZIENNEJ.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA OSTRZEGA OB. OB. DOZORCÓW, ŻE W RAZIE NIERESPEKTOWANIA ww ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO, ZMUSZONA BĘDZIE, NIEZALEŻNIE OD WYŁĄCZENIA SILNIKA DO POMP, WYŁĄCZAĆ RÓWNIEŻ INSTALACJE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO W MIESZKANIU TYCHŻE DOZORCÓW.

ELEKTROWNIA APELUJE DO OB. OB. ADMINISTRATORÓW DOMÓW O DOPILNOWANIE ZE SWEJ STRONY ŚCISŁEGO PRZESTRZEGANIA POWYŻSZEGO ZARZĄDZENIA.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego ogłaszają przetarg nieograniczony na

Przewinięcie 16 wirników w silnikach komutatorowych mocy 5 — 10 KW 380 V obroty 400 + 1200 obr./min.

Przetarg odbędzie się dnia 27 września br., o godzinie 10-tej w siedzibie P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej, ul. Pabianicka 184/186.

Termin składania ofert do dnia 27 września br., godzina 10-ta rano w Sekretariacie P.Z.P.B.

Do ofert należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej

P.Z.P.B. w Rudzie Pabianickiej zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn wzgl. wybór oferenta bez względu na cenę (pap)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowych Zjednoczonych Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi, ul. Piotrkowska 177 ogłasza przetarg nieograniczony **na nadbudowę 2-go piętra w Oddziale Nr 4 przy ul. Nowotki 73.**

Informacje i ślepe kosztorysy otrzymać można w biurze głównym przy ul. Piotrkowskiej 177.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Przetarg na odbudowę 2-go piętra" należy składać w Sekretariacie biura głównego przy ul. Piotrkowskiej 177 do dnia 25. 9. 1947 r., do godz. 10-tej.

W ofertach należy podać termin wykonania pracy oraz załączyć pokwitowanie na wpłacone do N.B.P. Oddział w Łodzi na konto Nr 967 wadium w wysokości 1% od sumy kosztorysu.

Komisyjne otwarcie złożonych ofert nastąpi w dniu 25. 9. 1947 roku, o godzinie 10,30 w biurze Dyrekcji przy ul. Piotrkowskiej 177.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań. (pap)

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130 46	Dział ogłoszeń	256-37 i 222.22
Zastępca Red. Nacz.	112 54		
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty:** miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018219